

Kamil Adamek na wojennej ścieżce

Data publikacji: 7.02.2013 17:15

Brak słów, tak krótko można podsumować to, co dzieje się w konflikcie pomiędzy Kamilem Adamkiem, menadżerem Tomaszem Kaczmarczykiem a prezesem klubu Drzewiarza Jasienica Mirosławem Łaciokiem. Po wojnie medialnej, przyszła pora na wojnę na oświadczenia

□

Kto ma rację zapewne rozstrzygnie sąd. Portal 2x45.com.pl opublikował na swoich łamach oświadczenia obu stron – najpierw swoje oświadczenie wydał Kamil Adamek i jego menadżer. Na odpowiedź prezesa Drzewiarza nie trzeba było czekać długo. Poniżej prezentujemy w całości oba oświadczenia wraz załącznikami.

Oświadczenie Tomasza Kaczmarczyka:

W związku z pojawiającymi się informacjami na temat sytuacji prawnej Pana Kamila Adamka, chciałem zwrócić uwagę na najważniejsze fakty, umowy i oświadczenia składane w tym zakresie na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy.

W styczniu 2012 r. Kamil Adamek podpisał kartę gry amatora z LKS Drzewiarz Jasienica. W kwietniu 2012 r. Prezes Klubu LKS Drzewiarz Jasienica Pan Mirosław Łaciok przedstawił do podpisania Panu Kamilowi Adamkowi oświadczenie, w którym cytuję „Ja niżej podpisany oświadczam, że jedynym dysponentem mojej karty zawodnika jest Pan Łaciok Mirosław ur.... zam.... pesel... nr dow...” (Załącznik nr 1).

Podkreślić należy, iż podanie tak szczegółowych danych osobowych Pana Mirosława Łacioka, bez podania danych LKS Drzewiarz Jasienica lub wskazania, iż osoba ta działa w imieniu Klubu wprost wskazuje, iż Pan Mirosław Łaciok, wbrew obowiązującym przepisom prawa, w oparciu o przedmiotowe oświadczenie chciał być jedynym dysponentem karty zawodnika. Powyższe podejście Pana Mirosława Łacioka do piłkarza, którego czuł się „jedynym dysponentem” posiadając jego kartę zawodnika, implikuje dalsze czynności prawne i faktyczne podejmowane w stosunku do Pana Kamila Adamka przez Pana Mirosława Łacioka.

W dniu 15 czerwca 2012 r. Pan Mirosław Łaciok przedstawił Panu Kamilowi Adamkowi do podpisania umowę o reprezentowanie z radcą prawnym Grzegorzem Zieleckim (Załącznik nr 2), któremu zlecił Pan Kamil Adamek, „zlecił na zasadach wyłączności, świadczenie na jego rzecz pomocy prawnej, tym w szczególności do reprezentowania go w sprawach zawarcia kontraktów/umów z klubami sportowymi, w tym umów transferowych oraz negocjowania warunków tych umów lub kontraktów.” Podkreślić należy, iż treść przedmiotowej umowy nie była konsultowana z Panem Kamilem Adamkiem. Przy podpisaniu umowy nie był obecny radca prawny Grzegorz Zielecki, który przed podpisaniem umowy, ani po jej podpisaniu nigdy się z nim nie kontaktował. Chęcią spotkania z Kamilem zapałał dopiero przed spotkaniem, które odbyło się 21.12.2012 roku w siedzibie Klubu. Oryginał przedmiotowej umowy wraz z podpisem radcy prawnego Grzegorza Zieleckiego nigdy nie został przekazany Panu Kamilowi Adamkowi, zaś jego kopia została przekazana mnie w dniu 21.12.2012 r. na spotkaniu z TSP.

W dniu 18 czerwca 2012 r. zostaje zawarta umowa pomiędzy TS Podbeskidzie S.A. a LKS Drzewiarz Jasienica o wypożyczeniu Pana Kamila Adamka. W związku z przedmiotową umową w dniu 29 czerwca 2012 r. zostaje przedstawiona do podpisania Panu Kamilowi Adamkowi „umowa zlecenie” z TS Podbeskidzie SA (Załącznik nr 3). Pomimo „ustanowienia” przez Pana Mirosława Łacioka pełnomocnika dla Pana Kamila Adamka, radca prawny nie kontaktuje się z swoim klientem, nie bierze udziału przy podpisaniu umowy, nie opiniuje projektu umowy. Brak opieki prawnej nad swoim klientem przez radcę prawnego Grzegorza Zieleckiego, skutkuje zawarciem umowy, która zawiera nie tylko niekorzystne rozstrzygnięcia natury finansowej, ale zawiera również postanowienia, które nie powinny być zawarte w umowie o „profesjonalne uprawianie piłki nożnej” takie jak m.in.:

a) Zawarcie w umowie postanowienia, iż „ Umowa może zostać w każdym czasie rozwiązana przez każdą ze Stron bez podania przyczyny za 7-dniowym okresem wypowiedzenia lub na mocy porozumienia stron.” Podczas gdy zgodnie z treścią art. 14 ust. 2 Uchwały II/12 Zarządu PZPN -Kontrakt o profesjonalne uprawianie piłki nożnej nie może być rozwiązany na mocy jednostronnego oświadczenia którejkolwiek z jego stron,

b) W § 3 ust.1 Umowy wskazano, iż „powierzenie usług określonych w § 1 pkt 1 (profesjonalne uprawianie piłki nożnej” osobie trzeciej wymaga pisemnej zgody Zleceniodawcy (TS Podbeskidzie S.A.), ale w § 3 ust.1 Umowy wskazano, iż „Zleceniodawca ponosi odpowiedzialność za działania lub zaniechania swojego zastępcy oraz przejmuje na siebie obowiązek zapłaty należności za wykonane przez swojego zastępcę usługi”. Tymczasem, zgodnie z regulacjami PZPN –Kontrakt o profesjonalne uprawianie piłki nożnej może być zawarty i realizowany wyłącznie osobiście przez zawodnika, posiadającego niezbędne kwalifikacje formalne do brania udziału w rozgrywkach ligowych,

c) W § 4 Umowy, której przedmiotem jest profesjonalne uprawianie piłki nożnej Pan Kamil Adamek oświadcza, iż „zna i będzie przestrzegał przepisów bhp i p/poż obowiązujących przy świadczeniu usług (...)” –kwestii tej nie trzeba dodatkowo komentować,

d) W § 5 ust. 2 Umowy Strony zawarły postanowienie, iż „ dopuszczają możliwość partycypowania Zleceniobiorcy w premiach regulaminowych” –premier regulaminowe z istoty swej są uprawnieniem roszczeniowym, a nie uznaniowym, więc „dopuszczenie możliwości partycypowania” w puli premiowej, gdy zawodnik spełni warunki określone w regulaminie premiowania –kłóci się z charakterem prawnym tej instytucji,

e) Poza tym, zgodnie z regulacjami PZPN (art. 7 Uchwały II/12), o których powinien wiedzieć wielce profesjonalny prezes Łaciok oraz równie „zawodowy” radca Zielecki –kontrakty przy negocjowaniu których bierze udział „menedżer ds. zawodników”, powinny wskazywać osobę owego zaangażowanego w sprawę menedżera oraz powinny być zaparafowane i opatrzone jego podpisem – tymczasem, umowy Kamila Adamka nie wspominają jakiegokolwiek menedżera rzekomo działającego w imieniu zawodnika, jak również nie zawierają odpowiednich paraf i podpisów.

W dniu 31 października 2012 r. Panu Kamilowi Adamkowi został przedstawiony do podpisu „ Kontrakt o profesjonalne uprawianie piłki nożnej” z LKS Drzewiarz Jasienica (Załącznik nr 4). Przy podpisaniu umowy, ani przy jej negocjowaniu nie brał udziału „wskazany” przez Pana Mirosława Łacioka radca prawny Grzegorz Zielecki. Umowa zawiera liczne błędy i sprzeczności. Już w początkowych jej postanowieniach zawarte zostało postanowienie, zgodnie z którym „ Zawodnik oświadcza, że w dniu podpisania niniejszej umowy nie wiąże go z żadnym innym klubem umowa o pracę lub inna umowa cywilnoprawna o profesjonalne uprawianie sportu”, podczas, gdyż od 01 lipca 2012 r. taką umową Pan Kamil Adamek jest związany z TS Podbeskidzie S.A., za zgodą i wiedzą LKS Drzewiarz Jasienica. Dodatkowo umowa nie wskazuje precyzyjnie na jaki okres została zawarta, ze względu na wykluczające się jej postanowienia. W § 2 ust.1 Umowy wskazano bowiem, iż umowa zostaje zawarta na czas określony od dnia 31.10.2012 podczas gdy już w § 2 ust. 4 Umowy wskazano, iż „Kontrakt wchodzi w życie z dniem 01.01.2013 roku.” Wyliczenie łącznego wynagrodzenia za ten kontrakt też stanowi duży problem dla prezesa Łacioka.

Wskazać również należy, iż zgodnie z regulacjami PZPN (art. 12 ust. 1 Uchwały II/12) –każdy kontrakt o profesjonalne uprawianie piłki nożnej powinien być zdeponowany we właściwym organie związku piłki nożnej w nieprzekraczalnym terminie 10 dni (pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej klubu). Tymczasem, kontrakt Kamila Adamka z dnia 31 października 2012 roku, jak wynika z informacji uzyskanych we właściwym dla LKS Drzewiarz Jasienica związku piłki nożnej –został zdeponowany dopiero w m-cu grudniu 2012 roku, gdy wokół Zawodnika „zrobiło się głośno”.

W tej sytuacji, w dniu 11 listopada 2012 r. Pan Kamil Adamek podpisał ze mną umowę o reprezentowanie.

Przed jej podpisaniem sprawdziłem w PZPN, że Kamil nie posiada ani nie posiadał żadnej umowy z menedżerem zarejestrowanej w związku. Umowa ta jest zawarta zgodnie z odpowiednimi regulacjami PZPN oraz została zdeponowana w związku.

Przed rejestracją umowy na prośbę Kamila udaliśmy się do LKS Drzewiarz Jasienica, by poinformować o tym Zarząd klubu i porozmawiać o przyszłości Kamila Adamka. Podczas tego spotkania nie wspomniano ani słowem o

jakiegokolwiek umowie z radcą Zieleckim. Prezes Drzewiarza wspominał jedynie o tym, że ma trzy zabezpieczenia, żeby „nikt Kamila mu nie porwał”.

21 grudnia 2012 roku w siedzibie TSP odbyło się spotkanie w sprawie ustalenia kto jest menedżerem Kamila, na spotkaniu tym otrzymałem kopię umowy pomiędzy zawodnikiem, a radcą Zieleckim o czym wspominałem wcześniej.

W dniu 28 grudnia 2012 r. Pan Kamil Adamek złożył radcy prawnemu Grzegorzowi Zieleckiemu oświadczenie o rozwiązaniu umowy o reprezentowanie z dnia 15 czerwca 2012 r. z ważnych powodów stosowanie do treści art. 746 §1 i § 3 w zw. z art. 750 kodeksu cywilnego(Załącznik nr 5). W oświadczeniu wskazano, „iż przed zawarciem przedmiotowej umowy ani po jej zawarciu nigdy nie kontaktował się Pan ze mną jak również nie świadczył żadnej pomocy prawnej na moją rzecz. W szczególności nigdy nie reprezentował mnie Pan w sprawach zawarcia kontraktów/ umów z klubami sportowymi. Co więcej nigdy nie przedstawił mi Pan warunków samej umowy o reprezentowanie, jak również warunki tej umowy nie były ze mną ustalone. W szczególności dotyczy to zarówno okresu trwania umowy o reprezentowanie, klauzuli o wyłączności oraz zasad wynagrodzenia.” Dodatkowo w świadczeniu wskazano, iż zasady na jakich zostało ustanowione wynagrodzenie dla radcy prawnego Grzegorza Zieleckiego są sprzeczne z art. 29 ust. 2 i ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, gdyż „radcy prawnemu nie wolno zawierać z klientami umowy, na mocy której klient zobowiązuje się zapłacić honorarium za jej prowadzenie wyłącznie proporcjonalnie do osiągniętego wyniku (pactum de quota litis) (...), a taki mechanizm był zawarty w przedmiotowej umowie.

Po zakończeniu rundy jesiennej sezonu 2012/13 Kamil stwierdził, że chciałby grać w TS Podbeskidzie Bielsko Biąła. W związku z tym na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy odbyłem wiele podróży do Podbeskidzia i jak również wysłałem kilka maili w tej sprawie, i odbyłem jeszcze więcej rozmów telefonicznych.

Potwierdza to chęć zarówno moją, a przede wszystkim Kamila do gry w TSP.

Nie znajdziecie Państwo mojej publicznej wypowiedzi, w której mówiłem o grze Kamila w klubie innym niż Podbeskidzie.

Swoją drogą zastanawiające jest to, że działaczom klubowym zależy na dalszej grze Kamila Adamka w Podbeskidziu, a mimo to nie mogą się porozumieć. W sprawie kontaktu prezesa Mirosława Łacioka z Kamilem Adamkiem to osobiste spotkanie miało miejsce 28.01.2013 w Jasienicy w siedzibie klubu. Kamil chciał spotkać się z prezesem również 01 lutego 2013 jednak prezes nie wykazał zainteresowania takim spotkaniem. Być może Kamil niedługo zdecyduje się wyjawić powody ograniczania kontaktów z prezesem Łaciokiem.

Działania przedstawicieli LKS Drzewiarz Jasienica, oraz r.pr. Zieleckiego – naruszają szereg aktualnie obowiązujących przepisów Polskiego Związku Piłki Nożnej. Prezes LKS Drzewiarz Jasienica opowiada wszem i wobec, że jego „celem” jest dobro zawodnika, lecz jednocześnie jego działania zmierzały w stronę uczynienia z Kamila Adamka „współczesnego niewolnika”, który będzie grał tam gdzie mu każą. Na szczęście wolne media oraz niezależne organy jurysdykcyjne –pozwalają żywić nadzieję, że dobro zawodnika oraz interes polskiej piłki nożnej zwycięży partykularne interesy „czwartoligowych” mentalnie działaczy.

Kończąc wyrażam ubolewanie, że zamiast czytać w mediach informacje o tym, że utalentowany zawodnik Kamil Adamek związał się kontraktem z klubem Ekstraklasy Podbeskidzie S.A. w mediach pojawiają się kłamliwe informacje o tym, że zarówno ja jak i Zawodnik jesteśmy powodem tego, że do podpisania kontraktu nie doszło."

Oświadczenie Mirosława Łacioka:

Odnosząc się do oświadczenia Tomasza Kaczmarczyka zamieszczonego na portalu internetowym 2x45.com.pl oraz innych mediach, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Pan Kaczmarczyk przedstawia siebie w tymże oświadczeniu, jako osobę, nie tylko postępującą zgodnie z prawem ale wręcz stojącą na jego straży.

Z wypowiedzi Pana Kaczmarczyka wynika również, iż to on odkrył talent piłkarski Kamila Adamka i pokierował jego karierą. Niestety stan faktyczny sprawy jest zgoła odmienny. To Pan Kaczmarczyk postępuje w sposób niezgodny z przepisami FIFA i ZPN, odznaczając się nie tylko elementarną brakiem znajomości przepisów, ale wręcz publicznie

chwaląc się ich łamaniem. Poza tym fakty są takie, że to nie Pan Kaczmarczyk, ale skauci klubu Drzewiarz Jasienica poznali się na talencie Kamila Adamka i umożliwili mu grę w Ekstraklasie w zespole Podbeskidzia Bielsko Biała. Pan Kaczmarczyk pojawił się w życiu Kamila Adamka, kiedy ten zaliczył już udany sezon w barwach Podbeskidzia. Pojawił się z oczywistym zamiarem. Żeby zarobić. Wzorowe dotąd stosunki pomiędzy Kamilem Adamkiem a klubem Drzewiarz Jasienica uległy pogorszeniu z chwilą pojawienia się Pana Kaczmarczyka. Poprzedni transfer czasowy Kamila Adamka do klubu Podbeskidzie odbył się bez żadnych problemów. Zawodnik nie zgłaszał żadnych problemów związanych z grą w tym klubie ani też nie miał zastrzeżeń co do warunków finansowych, jakie miał w okresie transferu czasowego w klubie Podbeskidzie Bielsko – Biała. Obecne argumenty Pana Kaczmarczyka dotyczące dojazdów Kamila Adamka na treningi są absurdalne. Kamil Adamek jest 24 – letnim dorosłym mężczyzną, potrafiącym kierować własnym życiem i mogącym swobodnie decydować o tym gdzie chce mieszkać i jak ma dojeżdżać na treningi. Jeżeli potrzebuje do tego menedżera Kaczmarczyka to oczywiście jego prywatna sprawa. Należy przy tym jednak zauważyć, iż Podbeskidzie w okresie trwania kontraktu zapewniło Kamilowi Adamkowi zakwaterowanie i wyżywienia. Jednak zawodnik na własną prośbę po 2 dniach zdecydował się, że jednak woli dojeżdżać na treningi niż mieszkać w Bielsku – Białej. Jednocześnie informuję, że jeszcze w tym tygodniu do Komisji Dyscyplinarnej PZPN wpłynęły wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec Menedżera Tomasza Kaczmarczyka, w związku z podejrzeniem naruszenia przez niego przepisów dot. prowadzenia działalności menedżerskiej.

1. Naruszenie przez Pana Kaczmarczyka przepisów Uchwały Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 31.03.2006 w sprawie licencji dla Menedżerów ds. Piłkarzy

Odnosząc się do kwestii prawnych. Pan Kaczmarczyk twierdzi w swoim oświadczeniu, iż w dniu 15.06.2012 cyt. „Pan Mirosław Łaciok przedstawił Panu Kamilowi Adamkowi do podpisania umowę o reprezentowanie z radcą prawnym Grzegorzem Zieleckim, któremu zlecił na zasadach wyłączności, świadczenie na jego rzecz pomocy prawnej, w tym w szczególności do reprezentowania go w sprawach zawarcia kontraktów/umów z klubami sportowymi, w tym umów transferowych oraz negocjowania warunków tych umów lub kontraktów.” Dalej Pan Kaczmarczyk pisze „Podkreślić należy, iż treść przedmiotowej umowy nie była konsultowana z Panem Kamilem Adamkiem.”

Z twierdzeń Pana Kaczmarczyka wynika, że Kamil Adamek nie rozumie umów, które podpisuje. A podpisuje wszystko, co mu się da do podpisania. Gdyby Kamilowi Adamkowi przedstawiono umowę sprzedaży domu za symboliczną złotówkę, Kamil Adamek również by ją podpisał, a następnie stwierdził, że nie wiedział, co podpisuje. Takie twierdzenia Pana Kaczmarczyka są bezpodstawne i nonsensowne. Należy jeszcze raz wyraźnie stwierdzić, że Pan Kamil Adamek jest 24 – letnim mężczyzną, posiadającym pełną zdolność do czynności prawnych i mającym pełną swobodę w podejmowaniu ważnych decyzji życiowych. Pan Kaczmarczyk nie wykazał, że Kamil Adamek podpisując umowę z radcą prawnym Zieleckim, działał pod jakimkolwiek przymusem. Ponadto Kamil Adamek mógł swobodnie zapoznać się z umową i zgłosić do niej ewentualne uwagi, jak również mógł jej nie podpisywać. Nie uczynił tego.

Pan Kamil Adamek miał więc pełną świadomość tego, co podpisuje, jak również wiedzę na temat tego, iż podpisał dwuletnią umowę o reprezentowanie na wyłączność z radcą prawnym Zieleckim. Posiadając taką wiedzę i z pewnością przekazując ją Panu Kaczmarczykowi, trudno zrozumieć zawarte w oświadczeniu Pana Kaczmarczyka twierdzenie, cyt. „W tej sytuacji, w dniu 11 listopada 2012 r. Pan Kamil Adamek podpisał ze mną umowę o reprezentowanie. Przed jej podpisaniem sprawdziłem w PZPN, że Kamil nie posiada ani nie posiadał żadnej umowy z menedżerem zarejestrowanej w związku. Umowa ta jest zawarta zgodnie z odpowiednimi regulacjami PZPN oraz została zdeponowana w związku.” Tym sformułowaniem Pan Kaczmarczyk wykazał brak elementarnej znajomości przepisów, przez co na sankcje naraził nie tylko siebie, ale także Kamila Adamka. Pan Kaczmarczyk pozostaje bowiem w nieuzasadnionym przekonaniu, że umowa o reprezentowanie zawarta z radcą prawnym powinna być zgłoszona do rejestru umów prowadzonych przez Komisję Licencji Menedżerskich PZPN. Zdaniem Pana Kaczmarczyka, jeżeli taka umowa nie została tam zgłoszona jest nieważna i nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Jest to kompletna bzdura. Należy zauważyć, że:

Zgodnie z art. 3 ust. 2 Uchwały Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 31.03.2006 w sprawie licencji dla Menedżerów ds. Piłkarzy, czynności wchodzące w zakres działalności Menedżera mogą być wykonywane przez adwokata lub radcę prawnego.

Zgodnie z art. 18 ust. 13 PZPN prowadzi rejestr zawartych przez Menedżerów ds. Piłkarzy kontraktów.

Zgodnie z pkt. IV Kodeksu Postępowania Zawodowego, który stanowi załącznik B do Uchwały Zarządu Polskiego

Związku Piłki Nożnej z dnia 31.03.2006 w sprawie licencji dla Menedżerów ds. Piłkarzy, Menedżer będzie bezwzględnie szanować prawa swych partnerów w negocjacjach oraz prawa osób trzecich. W szczególności respektować będzie zobowiązania wynikające z kontraktów zawieranych przez swych kolegów wykonujących ten sam zawód i powstrzyma się od wszelkich działań, które mogłyby skłonić Klienta do nieprzestrzegania takich zobowiązań wobec innych osób.

Z przytoczonych przepisów wynikają następujące wnioski:

- radca prawny może wykonywać czynności wchodzące w zakres działalności Menedżera ds. Piłkarzy
- umowa o reprezentowanie podpisana przez zawodnika z radcą prawnym nie podlega zgłoszeniu do rejestru umów prowadzonego przez PZPN a mimo tego jest ważna
- nakłonienie zawodnika do podpisania drugiej umowy o reprezentowanie na zasadach wyłączności w sytuacji gdy zawodnik ma już podpisaną taką umowę z radcą prawnym Zieleckim, stanowi nie tylko oczywiste naruszenie przez Pana Kaczmarczyka pkt. IV Kodeksu Postępowania Zawodowego obowiązującego Menedżerów ds. Piłkarzy, ale przede wszystkim naraża Kamila Adamka na odpowiedzialność odszkodowawczą. Pan Kaczmarczyk podpisał umowę z Kamilem Adamkiem w dniu 15.11.2012 a umowa o reprezentowanie z radcą prawnym Zielenieckim została rozwiązana dopiero w dniu 28.12.2012. Pan Kaczmarczyk doprowadził więc do sytuacji, w której zawodnik przez okres prawie dwóch miesięcy, posiadał dwie umowy o reprezentowanie zawarte na wyłączność. Spowodowało to między innymi problemy w rozmowach o przyszłości Kamila Adamka w Podbeskidziu, ponieważ klub otrzymywał sprzeczne informacje na temat osób upoważnionych do reprezentacji zawodnika. Nie wnikając w szczegóły prawne, to raczej radca prawny Zielecki będzie miał prawo dochodzić odszkodowania od Kamila Adamka, ponieważ ten podpisując w dniu 15.11.2012, kolejną umowę o reprezentowanie na zasadach wyłączności, dopuścił się naruszenia warunków umowy z radcą prawnym Zieleckim. Innymi słowy, działania Pana Kaczmarczyka doprowadziły do tego, że r.pr. Zielecki będzie miał pełne prawo dochodzenia prowizji od Kamila Adamka z tytułu każdego kontraktu, który ten podpisze do 15.06.2015 roku. Pojawia się pytanie, czy Pan Kaczmarczyk poinformował Kamila Adamka jakie konsekwencje mu grożą? Gdyby Pan Kaczmarczyk dysponował choćby elementarną wiedzą prawną bądź też skonsultował się z prawnikiem, wówczas powinien doradzić zawodnikowi, żeby ten najpierw wypowiedział umowę o reprezentowanie radcy prawnemu Zielenieckiemu, a dopiero potem podpisałby z nim umowę.

2. Kontrakt Drzewiarz Jasienica – Kamil Adamek

Pan Kaczmarczyk w swoim oświadczeniu stwierdził również cyt. „Działania przedstawicieli LKS Drzewiarz Jasienica, oraz r.pr. Zieleckiego – naruszają szereg aktualnie obowiązujących przepisów Polskiego Związku Piłki Nożnej. Prezes LKS Drzewiarz Jasienica opowiada wszem i wobec, że jego „celem” jest dobro zawodnika, lecz jednocześnie jego działania zmierzały w stronę uczynienia z Kamila Adamka „współczesnego niewolnika”, który będzie grał tam gdzie mu każą. Na szczęście wolne media oraz niezawisłe organy jurysdykcyjne – pozwalają żywić nadzieję, że dobro zawodnika oraz interes polskiej piłki nożnej zwycięży partykularne interesy „czwartoligowych” mentalnie działaczy.”

Pan Kaczmarczyk nie wskazał żadnych przepisów, które naruszyli przedstawiciele klubu Drzewiarz Jasienica. Wskazane przez Pana Kaczmarczyka „błędy” w kontrakcie Kamila Adamka z klubem Drzewiarz Jasienica sprowadzają się w praktyce do trzech punktów:

- wskazania sprzeczności, co do okresu trwania kontraktu,
- niewskazania łącznego wynagrodzenia zawodnika za każdy sezon,
- niezłożenia kontraktu do PZPN w terminie 10 dni od daty jego podpisania

Pan Kaczmarczyk nie raczył się w swoim oświadczeniu wypowiedzieć na temat ewentualnych skutków prawnych tak skrupulatnie wskazanych przez niego „naruszeń obowiązujących przepisów PZPN”.

Bezdiskusyjne jest bowiem, że żaden z tych „błędów” nie wpływa na ważność kontraktu.

Jeżeli chodzi o długość trwania kontraktu, to dla obu stron kontraktu było jasne, iż kontrakt wejdzie w życie od dnia 01.01.2013 ponieważ do końca trwania rundy jesiennej sezonu 2012/2013 Kamil Adamek był na zasadzie transferu czasowego, jako amator, piłkarzem Podbeskidzia.

Jeśli chodzi o wskazanie wynagrodzenia łącznego zawodnika, to zostało ono wskazane w sposób prawidłowy. Albowiem zgodnie art. 5 ust. 1 pkt. 2 Uchwały Zarządu PZPN z dnia 19.05.2002 „Zasady regulujące stosunki pomiędzy klubem sportowym a zawodnikiem profesjonalnym”, kontrakt powinien określać wynagrodzenie zasadnicze zawodnika za cały okres jego obowiązywania. Kontrakt pomiędzy Kamilem Adamkiem a Drzewiarzem

Jasienica w § 2 ust. 1 wskazuje wynagrodzenie łączne zawodnika za cały okres trwania kontraktu.

Odnosząc się do zarzutu o niezłożenie do właściwego związku piłki nożnej kontraktu w terminie 10 dni od jego zawarcia, należy stwierdzić, iż działacze klubu pozostawali w uzasadnionym przekonaniu że skoro kontrakt wejdzie w życie dopiero od 01.01.2013 termin 10 dniowy należy liczyć od tego właśnie dnia. Nawet gdyby przyjąć, że działacze klubu naruszyli ów termin, nie wpływa to w żaden sposób na ważność kontraktu. Zgodnie z art. 12 ust. 1 Uchwały Zarządu PZPN z dnia 19.05.2002 „Zasady regulujące stosunki pomiędzy klubem sportowym a zawodnikiem profesjonalnym” za niezłożenie kontraktu w terminie do właściwego związku piłki nożnej, grozi jedynie odpowiedzialność dyscyplinarna. Podsumowując kwestię kontraktu zawodnika z klubem Drzewiarz Jasienica, należy sposób jednoznaczny stwierdzić, iż na dzień dzisiejszy strony łączy ważny kontrakt o profesjonalne uprawianie piłki nożnej obowiązujący do roku 2016 i nie zaszyły żadne określone przepisami przesłanki do podważenia jego zapisów w jakimkolwiek zakresie.

3. Oświadczenie w sprawie karty zawodniczej

Odnosząc się do oświadczenie Kamila Adamka o tym, iż jedynym dysponentem jego karty zawodniczej jest Pan Mirosław Łaciok, należy stwierdzić, iż oświadczenie takie Pan Mirosław Łaciok zawarł jako upoważniony do reprezentacji przedstawiciel klubu Drzewiarz Jasienica. Pan Mirosław Łaciok ma pełną świadomość faktu, iż zgodnie z przepisami PZPN, jedynie klub, z którym zawodnik ma podpisany kontrakt, może, za zgodą zawodnika, decydować o jego transferze do innego klubu.

4. Wnioski końcowe

Pan Kaczmarczyk nie jest w stanie zaakceptować faktu, iż zawodnik ma ważny kontrakt z klubem Drzewiarz Jasienica. Kontrakt, który zawodnik podpisał z własnej i nieprzymuszonej woli. Celem klubu Drzewiarz Jasienica jest zapewnienie jak najlepszych warunków rozwoju kariery. To dzięki właściwemu podejściu do negocjacji z klubem Podbeskidzie Bielsko – Biała, Kamil Adamek zagrał w Ekstraklasie. Twierdzenia Pana Kaczmarczyka o tym, iż klub blokuje jego rozwój są bezpodstawne. Pan Kaczmarczyk zapomina, iż podstawową zasadą przepisów zarówno FIFA, jak i PZPN jest tzw. stabilność kontraktowa, sprowadzająca się w skrócie do tego, iż kontrakt zawodnika nie może być rozwiązany jednostronnie, bez względu na to, czy jest to kontrakt zawarty z Juventusem Turyn czy też z Drzewiarzem Jasienica. Działania Pana Kaczmarczyka doprowadziły do nieporozumień na linii Klub – zawodnik. Nonsensem jest, aby zawodnik kontaktował się ze swoim macierzystym klubem jedynie za pośrednictwem menedżera. Od kiedy zawodnik podpisał umowę z Panem Kaczmarczykiem zerwał wszystkie kontakty z klubem z Jasienicy. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż odkąd Pan Kaczmarczyk pojawił się w sprawie, sprawa transferu Kamila Adamka do Podbeskidzia stała się skomplikowana. Pan Kaczmarczyk obwinia wszystkich, na czele z przedstawicielami klubów z Bielska – Białej i z Jasienicy. Zapomina jednak o swojej roli. Co on zrobił dla zawodnika, poza tym, że skomplikował jego sytuację prawną? Jakie warunki wynegocjował dla zawodnika? Czy przedstawił Drzewiarzowi Jasienica, jakkolwiek inny klub zainteresowany transferem zawodnika?

I jeszcze jedna rzecz, Pan Kaczmarczyk w wywiadzie z dnia 05.02.2013 mówi, że cyt. „Na spotkaniu powiedzieliśmy, że chcemy z Irkiem Jeleniem - partnerem mojej agencji - współpracować z Kamilem”. Z tego zdania wynika, iż Pan Ireneusz Jeleń, który jest czynnym zawodnikiem, zajmuje się działalnością gospodarczą poprzez bycie współnikiem w agencji menedżerskiej. Zawodnik podobnie jak trener nie może w trakcie kariery piłkarskiej zajmować się działalnością menedżerską. Jest to wprost zabronione przez przepisy. Z tej wypowiedzi Pana Kaczmarczyka wynika również, iż zawodnik Ireneusz Jeleń w okresie swojej gry w klubie Podbeskidzie zajmował się nie tylko grą w piłkę, co pośrednictwem w pozyskiwaniu zawodników dla menedżera Kaczmarczyka. Jeżeli Ireneusz Jeleń miał zapis w kontrakcie pozwalający mu na prowadzenie takiej działalności, wówczas nie ma problemu. Jednakże co w sytuacji, gdy klub nie wiedział, że zawodnik oprócz tego, że gra w piłkę prowadzi również działalność gospodarczą?

Z pozdrowieniami
Prezes Drzewiarza Jasienica
Mirosław Łaciok